

Ks. Bogusław Nadolski TChr

Niektóre symbole w przestrzeni liturgicznej (wieczna lampka, paschał, zacheuski, wieniec adwentowy)

Omówienie wskazanych w temacie elementów przestrzeni sprawowania liturgii poprzedzmy kilkoma ogólnymi uwagami dotyczącymi wizji tej przestrzeni.

W homilii podczas „wieczoru kościołów” (22/23 maja 2010), arcybiskup Stanisław Gądecki zauważył, że celem wznoszenia kościołów nie jest oczarowanie człowieka, ale objawienie piękna i wielkości Boga. Świątynie mają otwierać na Stwórcę, na Jego miłość do ludzi, a kościół potrzebuje sztuki, bo dąży do tego, by rzeczywistość niedostępna stała się dostrzegalna. „Wieczór kościołów pozwala wejść w tajemnicę piękna, a medytacja w nocnej porze, z dala od zgiełku dnia, pomaga odkryć, że Bóg jest piękny. Piękno budzi radość w ludzkich sercach, prowadzi do zachwytu, do miłości” – podkreślił w homilii abp Gądecki.

Zagospodarowanie przestrzeni nastawione jest na pewne pokusy np. przedstawienia Boga według swojej wizji, czy wręcz zapomnienia, że Bóg jest najważniejszy. Podobnie trzeba powiedzieć o obrazach, figurach świętych. Mówiąc językiem Biblii, można powiedzieć, że ustawiczną pokusą człowieka jest kult cielca. Sztuka powinna mówić o Bogu, być słowem Boga.

Wiadomą jest rzeczą, że w Pierwszym Przymierzu miejsce wznoszenia budynków do sprawowania kultu i jego formowanie nie było dowolnie wybierane¹. Nawiązywało zwykle do i było związane najczęściej hierofanią.

I tak Noe po wyjściu z kataklizmu potopu, po wyjściu z arki zbudował ołtarz dla Jahwe (Rdz 8, 20), podobnie Abram „zbudował ołtarz” tam, gdzie Jahwe mu się ukazał i gdzie dał obietnicę (Rdz 12, 7), następnie Jakub postawił stelę – kamień w Betel, który miał być domem Boga (Rdz 28,18).

Także ukształtowanie miejsca kontaktu z Bogiem łączyło się z objawieniem się Boga, który polecił: „Uczynisz mi ołtarz z ziemi i będziesz mi składał na nim ofiary uwielbienia i pojednania, z trzody twojej i z bydła na każdym miejscu, gdzie ci wskażę, wspominać moje Imię” (Wj 20,24). Trzeba tu przywołać następne wydarzenia: spotkanie Boga z Mojżeszem na górze Synaj (Wj 19, 10nn), zbudowanie Namiotu Spotkania (Wj 33, 7nn), który był znakiem życzliwości i wierności Boga względem swojego ludu, a przez lud uważany za „mieszkanie Boga”. Dlatego w Biblii znaleźć można szczegółowe wskazania, co do:

- a. planu : ”budowę zaś przybytku i robotę wszelkich sprzętów wykonają całkowicie według wzoru, jaki ci ukażę” (Wj 25,9)
- b. tworzywa na ołtarz (drzewo akacjowe).
- c. długości i szerokości: długości (5 łokci= 2,5 m), szerokości (pięć łokci= 2,5m),
- d. dekoracji: „zrobisz także zasłonę oddzielającą (Wj 26,31),
- e. szat kapłańskich (por. Wj 28,31).

¹ H. B. Meyer, *Was Kirchenbau bedeutet. Ein Führer zu Sinn, Geschichte und Gegenwart*, Freiburg 1984, s. 23-30.

Wszystko to dla podkreślenia, że dane miejsce nie jest dziełem człowieka, lecz Boga. Bóg określał także sposób i przestrzeń spotkania. Równocześnie wyposażenie, kształt przestrzeni miejsca spotkań z Bogiem, są ściśle związane z historią narodu. Można tu mówić o uwzględnianiu *genius loci* (jakość miejsca, misteryjna rzeczywistość) który pozwala na dialog pomiędzy przeszłością i przyszłością, a więc na „rozwój” *developpment*², w znaczeniu jaki nadawał temu wyrażeniu błogosławiony John Henry Newman. Świątyni stanowiła centralną świętość Izraela. Jej sercem była Arka Przymierza znajdująca się w najświętszym miejscu. W świątyni także dokonywał się kult – składanie ofiar ze zwierząt, lud gromadził się w różnych kruzgankach.

Z drugiej strony przestrzeń sprawowania liturgii jest domem wspólnoty, nawiązuje do synagogi. Zdecydowany zwrot w rozumieniu przestrzeni kultu i jej ukształtowaniu dokonał się właśnie z powstaniem synagog w miastach i na wioskach³. Synagogę traktowano nie tyle jako dom Boga, lecz dom wspólnoty, miejsce gromadzenia się (*knesset*). Budynki te nazwano *synagoge* lub *proseuche*. *Synagoge* znaczy najpierw zgromadzenie, następnie dopiero budynek. Być może, istniały też inne nazwy w różnych miastach. Hebrajskie określenie: *Bet Haknesset* = wspólny dom, dom gromadzenia się, dom modlitwy.

Synagoga to miejsce gromadzenia się (w języku niemieckim *Gemeindezentrum*), dom, w którym gromadzą się wierni na nauczanie i modlitwę. Obecność Boga nie „zamyka się” w przestrzeni, lecz we wspólnocie wierzących. Synagoga w konsekwencji spełniała liczne funkcje. Była miejscem studiowania tory, wspólnych posiłków bractw, miejscem przechowania, trybunałem, hotelem, skarbcem.

W synagodze odnajdujemy mozaiki, rzeźby (*kapernaum*), malowidła (*Dura Europos*). Miejsce dla Tory osłaniane było tkaniną. Miejsce to Sefardyjczycy nazywali *Aron* lub *Teva* (*teba*) – arka, natomiast Aszkenazyjczycy – *hakkodesz*. Z biegiem czasu Tora umieszczana była w zachodniej ścianie synagogi, przed nią płonęło „wieczne światło” przypominające o Bożej obecności. Obok miejsca Tory znajdowało się krzesło dla przewodniczącego. Na bemię znajdował się pulpit do czytania Tory.

Współcześnie ortodoksi nadal trzymają się tego zwyczaju, liberalni natomiast uczestniczą wspólnie⁴ i podaje się szczegółowe przepisy budowy i wyposażenia.

² W 1980 r. architekt norweski Norberg-Schulz opublikował pracę: *Genius loci: towards a phenomenology of architecture* / Chr. Norberg-Schulz. London : Academy Editions, 1980, określaną jako arcydzieło, w której oskarżył architektów, że mniej więcej od pół wieku Zachód w sposób tragiczny zatracą jakość koherencji z miejscami, wioskami, miastami.

³ Historia synagogi nie jest do końca wyjaśniona, najprawdopodobniej powstała w czasach niewoli babilońskiej, ale przed zburzeniem świątyni. Synagogi istniały w diasporze i w Izraelu równocześnie ze świątynią, najstarsze pochodzą z III i II w. przed Chr.

Istniały już w okresie, gdy świątynia odgrywała centralną rolę. Potwierdzają to wzmianki w pismach Józefa Flawiusza, Filon, rabinicznej literatury oraz wykopaliska archeologiczne (*Gamala*, *Masada*, *Herodium*, *Israel*), oraz na wyspie *Delos* w diasporze.

Ponieważ w wielu krajach Żydzi wykluczeni byli z tego zawodu, architektami byli zazwyczaj nie Żydzi- stąd maurytańska architektura (*Hiszpania*), romańska, gotycka (*Niemcy*), barokowa w *Italii* itd

⁴ „Celebransami” w synagodze byli świeccy, nie posiadali przywilejów. Każda osoba niezależnie od statusu społecznego czy wykształcenia mogła animować modlitwę, rozpoczynać śpiew, czytać Torę, zabierać głos, wymagano minimum wiek 12/13; z tego założenia wpływało następane: nie było hierarchii (często podkreśla się ten element wskazując na demokrację). Dla odbycia liturgii wymagana była odpowiednia liczba uczestników -minyam- dziesięciu dorosłych (po *bar miswah*).

Po zburzeniu świątyni (70 r. po Chr) synagoga nadal pozostawała miejscem gromadzenia się, ale także zaczęła być i jest rozumiana jako "święte" miejsce zastępujące świątynię.

Rozwój chrześcijańskiej, mówiąc ogólnie, architektury inspirowany był i nadal jest przez trzy czynniki:

1. Samorozumienie Kościoła, czyli jak Kościół rozumie sam siebie, jak jest ujmowane misterium Kościoła. Po Vaticanum II rozumienie to wyraża się w doświadczeniu Kościoła jako *communio*. Przywołajmy na pamięć męczeństwo 49 chrześcijan z Abiteny (obok Kartaginy), którzy ponieśli śmierć (12 lutego 304) nie za to, że wierzyli w Chrystusa, lecz, że gromadzili się, by wspólnie sprawować Eucharystię, bez której nie wyobrażali sobie życia.

2. Rozumienie liturgii. Liturgia jest najpierw służbą Boga. Bóg służy człowiekowi, a człowiek w mocy Boga odpowiada Mu. To jest cała liturgia. Przestrzeń kościelna jest kadrem, ramą dla celebracji liturgii, jest przestrzenią dla rytuału. Liturgiczne działania muszą kształtować przestrzeń, a nie odwrotnie.

Opis liturgii winno się zaczynać od przestrzeni – twierdzi Gerhard Lukken⁵. Może to budzić zdziwienie, ale związek przestrzeni z rytmem jest nierozdzielny. Wskazuje na to uwaga odnotowana przez św. Łukasza (22, 12: „*On wskaże wam dużą salę, przygotowaną na piętrze. Tam wszystko przyrządzicie*”). Podstawowym programem zgromadzenia liturgicznego jest jego aktywny, świadomy, pobożny udział. Zgromadzeni są podmiotem celebracji, co oznacza kategorię odejście od koncepcji scenawidzowie.

3. Pobożność – to trzeci element kształtujący architekturę eklezyjalną, charakter tej pobożności w określonym środowisku. Tę pobożność trzeba mieć na uwadze, jej nieustanne pogłębianie (por. Konstytucja o Liturgii [w dc.KL] 122). Problem przeintelektualizowania liturgii z pominięciem pobożności określanej mianem ludowej, skłonił Jana Pawła II do wydania w 2002 r. *Dyrektorium o pobożności i liturgii. Zasady i wskazania*.

I współcześnie w dokumentach kościelnych

- przestrzeń traktowana jest dynamicznie, odstąpiono od kantowskiego statycznego pojmowania przestrzeni. Przestrzeń rozumiana dynamicznie mówi o kimś, mówi do kogoś i skłania do czynu.

- sztuka stoi w służbie wyrażania w dziełach ludzkich nieskończonego piękna Boga (KL 122).

- budynki kościelne winny ułatwiać wykonywanie czynności liturgicznych i osiągnięcie czynnego uczestnictwa wiernych (KL 124). „*Artyści niech zawsze pamiętają, że chodzi tu o pewien rodzaj sakralnego naśladowania Boga Stworzyciela i o dzieła przeznaczone do kultu katolickiego, dla zbudowania, pobożności i pouczenia wiernych* (KL 127).

Nie tylko budownictwo kościelnych przestrzeni, wyposażenie tych miejsc, a także dekoracje uważa się za ważny element „pedagogiki kościelnej (Kirchenpädagogik).

⁵ G. Lukken, *Die architektonischen Dimensionen des Rituals*, „Liturgisches Jahrbuch“ 39 (1989), H.1, s.19-36; zob.także Kl. Richter, *Liturgisches Handeln und Gottesdienstlicher Raum*, w: R. Bürgel (Hg), *Raum und Ritual*, Göttingen 1995, s. 62. 57-76.

Winy one być wyrazem wiary i jej kształtowaniem – pogłębianiem.

Charakterystyczne jest stwierdzenie wybitnego znawcy liturgii z Bonn: „Liturgia nie może być sprawowana przeciw przestrzeni. Przestrzeń stanowi istotną część sprawowania liturgii”⁶.

Przestrzeń i liturgia kroczą razem. Kościoły powinny przemawiać przez ich linię architektoniczną, harmonię, ale także językiem teologicznym, pełnić rolę epifanii Kościoła – wspólnoty ochrzczonych.

W normach dla architektów opublikowanych np. przez Konferencje Episkopatu Niemiec i Austrii⁷, które chcemy rozumieć szeroko, także dekorujący są architektami. Podkreśla się w nich, że przestrzeń dla sprawowania liturgii pełni rolę:

1. miejsca spotkania i świętowania (niemieckie *Feier*), radości, bycia razem.

„Jakość” przestrzeni powinna umożliwiać i ułatwiać podwójne spotkanie – wzajemne spotkanie ludzi ze sobą i z Bogiem. Wzajemne spotkanie dokonuje się poprzez komunikowanie się. Liturgia jest działaniem komunikującym.

2. miejsca czci, w którym piękno zawsze musi dochodzić do głosu, afirmuje godność człowieka i wzmacnia go, pogłębia wspólnotę- *communio*, stosowane jest wyrażenie „doksologia w kamieniu” – uwielbienie Boga przez elementy materialne.

Obmyślając konkretną dekorację, (żłobek, grób Pański i inne) należy te elementy mieć na uwadze, przemyśleć je i włączyć w modlitwę.

W świetle powyższych uwag sięgnijmy wreszcie do konkretnych elementów przestrzeni sprawowania liturgii.

1. Wieczna lampka – oznaczająca i wyrażająca cześć dla obecności Chrystusa.

Płonąca lampka oznaczająca i wyrażająca cześć dla obecności Chrystusa (Kodeks Prawa kanonicznego, kan.940).

Obecność Uwielbionego Chrystusa i oddawaną Mu cześć zaznaczano od początków w różny sposób przez: dekoracje, malowanie na ścianach hostii, adorujących aniołów ze świecami, kwiatów, dopiero w XII w pojawiło się także światło. W *Consuetudines per Bernardum* (XI w.1, 67) znajduje się upomnienie, by Eucharystia nie pozostawała nawet jednej godziny bez światła. W Polsce pierwszym światłem przed Sanctissimum (Najświętszym) była lampka w katedrze wawelskiej ufundowana przez błogosławionego Wincentego Kadłubka (zm.1223) po powrocie z Soboru Laterańskiego IV; Biskup Kadłubek przeznaczył na ten cel dochód z dwóch wsi.

Odpowiedzmy na nasuwające się pytanie, dlaczego tak późno pojawiła się lampka. Chrześcijanie mieli negatywny stosunek do lamp, nie uważano je za symbole, ponieważ były one stosowane szeroko i poświęcane bóstwom, szczególnie Wenus.

Wg Ceremoniału biskupów (1600) I, I, rozdz. XII nr 12 należy umieszczać kilka światła w liczbie nieparzystej, przed Najświętszym – przynajmniej pięć.

⁶ A. Gerhards, *Kirchraum als „Liturgie”*, w: Kl. Bayer, K. Schein (Hrsg), *Domus orationis*, Mönchengladbach 1994, s. 43.

⁷ Die Deutschen Bischöfe, Liturgie Kommission. *Leitlinien für den Bau und Ausgestaltung von gottesdienstlichen Räumen*, Bonn 1988, s. 9. *Austriackie: Richtlinien für die Gestaltung eines neuen Altars und der übrigen liturgischen Funktionsorte in den Kirchen der Erzdiözese Wien*, Wien 2001, znane jako „Wiener Model.”

Prawne regulacje natomiast chodzą z końca w. XVI⁸. Rytuał rzymski z 1614 r. postanawiał, że lampa powinna nieustannie płonąć przed Najświętszym Sakramentem, ewentualnie z boku, pewne nawiązanie do lampy płonącej w sanktuarium w Silo (1 Sm 3, 3; por. także późniejsze teksty Kpł 24, 3-4; Wj 25, 37-40; Lb 8,1-4). Rytuał mówi o lampie oliwnej albo woskowej, ewentualnie można stosować olej roślinny. Lampa jest tu symbolem realnej obecności Boga.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. w kan. 1271 określił, że wystarczy jedno światło. Winno ono płonąć bez przerwy. Ten sam kanon określał, że światło winno się znajdować *coram tabernaculo* (przed tabernakulum) – „przed” nie oznacza dosłowności, światło może się znajdować w pobliżu. Kolor lampki zwykle czerwony nie jest ani nakazem ani tradycją. Utrwalił się kolor czerwony. Prawo liturgiczne czuwało, aby w lampce była oliwa z oliwek i z wosku pszczelego, następnie (z powodu trudności) dopuszczono oliwę jadalną, a wreszcie mineralną. Kongregacja Rytów zabroniła stosowania światła elektrycznego (24 czerwca 1914). Zakaz ten jednak złagodzone z powodu trudności podczas dwóch ostatnich wojen światowych (23 lutego 1916; 13 marca 1942). Dekret z 18 sierpnia 1949 r. wzywa ordynariuszy do powrotu do dawnej praktyki. *Eucharisticum mysterium* (Instrukcja z dnia 25 maja 1967) w nr 57 przypomina o lampce przed tabernakulum, która ma płonąć nieustannie (*pereniter ardeat*), podobnie w nowym obrzędzie „Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą” (1973) – wspomina o lampach oliwnych lub woskowych nieustannie płonących przed tabernakulum jako znak czci (*signum honoris*) (nr 11)⁹.

Zwyczaj lampy przed Sanctissimum ma swoje korzenie w siedmioramiennej menorze płonącej w świątyni, oraz w *ner tamid* – lampce wiszącej we synagodze nad *Aaron ha kodesz* i palącej się także, gdy synagoga jest pusta czy zamknięta. W Księdze Wyjścia (27, 20), czytamy: „Rozkazesz też synom Izraela, aby przynosili ci do świecznika oliwę z oliwek, czystą, wytłoczoną, aby stale można było wystawiać lampy /.../ aby od rana do wieczora świeciła przed Wiekuistym. Jest to przepis wieczysty dla wszystkich pokoleń synów Izraelskich”. Współcześnie interpretacja „wiecznej lampki” i żydów tłumaczy się nieco inaczej. Nie chodziło o lampę, która nigdy nie gaśnie, ale o światło zapalane każdego wieczora, w tym celu, żeby się paliło w nocy. Właśnie w ciemnościach człowiek winien zdawać sobie sprawę z istnienia światła. „Naszym własnym „wiecznym światłem” jest światło w nas samych, iskra Wiecznej Obecności, która budzi się w naszych umysłach, sercach, w każdej pojedynczej komórce naszego istnienia. Światło jest znakiem naszej pamięci”, pisał rabin Ted Falcon¹⁰.

Charakterystyczne były formy lamp: gołębica, ryba, ozdobny kosz, wytwarzane ze złota, srebra, miedzi, złoczonego brązu. Jak daleko jesteśmy od tych form i materiału, będących niewątpliwie wyrazem wiary! Na marginesie warto wspomnieć, że w pewnym okresie istniał zwyczaj, że nowożeńcy składali pewną ofiarę właśnie na zakup oliwy do wiecznej lampki.

⁸ O. Nußbaum, *Die Aufbewahrung der Eucharistie*, Bonn 1979, s.169-173.

⁹ R. Kaczyński, *Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae*, Torino 1976, nr 3072.

¹⁰ Z Księgi Wyjścia, „Midrasz” nr 3(155) maj/czerwiec 2010, s. 76.

2. Paschał – świeca paschalna, symbol zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią

Liturgia wigilii paschalnej to najpiękniejsza liturgia Kościoła.

Oreędzie wielkanocne (*Exultet*) – wykonywane przy blasku świecy paschalnej – *cereus Paschalis*. Paschał – świeca paschalna, nazwa łacińska *cereus*, pochodzi od łacińskiego *cera* – воск.

Już w początkach kształtowania się tej liturgii podkreślano jej wagę między innymi przez zapalanie, także ze względów praktycznych, wielu świec. W Rzymie powstał zwyczaj zapalania dwóch, w galijskiej liturgii ograniczono się do jednej wielkiej świecy.

Paschał powinien bowiem być wykonany z wosku. W tekście oreędzia paschalnego wspomniana jest „kolumna woskowa”, owoc pracy pszczelego roju. Święty Hieronim naśmiewał się z diakonów, że mimo piękna wykonywania *Exultet*, inspirowani się Wirgiliuszem (*Georgiki* IV, 200), śpiewając bardziej o pszczole niż o Chrystusie (*Epistola* 18, *Patrologia Latina* 30, 182).

Symbolika paschału jest bogata.

1. Paschał jest symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego. Przy błogosławieniu wody chrzcielnej wstawia się do wody paschał w nawiązaniu do zstąpienia Jezusa w wody Jordanu, które uświęcił;

2. Jest też symbolem Ducha Świętego – Amalary z Metz wyjaśniał, że zanurzenie paschału w wodzie oznacza Ducha Świętego (*Liber officialis* I, 26, *Opera Liturgica Omnia*, t. II, *Studii e testi* 139, Vatican 1948, s. 236 i 238);

3. Durand z Mende (*Rationale* VI, LXXX, 5 nota 5) podaje nieco dziwną interpretację, którą skrytykował M. D. Chenu (*Antropologie et liturgie*, „La Maison Dieu” nr 12 (1947), s. 59). Durand w knocie upatruje duszę Chrystusa, w wosku – ciało, w świetle – boskość;

4. Obrzęd błogosławienia paschału przewiduje włączenie pięciu symbolicznych gwoździ-ziaren (*grana*) – symbolizujących pięć ran Chrystusa;

5. Paschał niesiony od miejsca poświęcenia (ogniska) do kościoła w uroczystej procesji nawiązuje do kolumny – słupa ognia, która towarzyszyła Hebrajczykom (Wj 13, 21) podczas wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Symbolizuje także światło Chrystusa, dzięki któremu możemy interpretować Pisma – tak uważał Amalary z Metz (*De ecclesiasticis officiis* IV, XVII, PL 105, 1033D-1034A). Podobnie wypowiada się Durand – światło Chrystusa poprzedza nas, przygotowuje drogę do nieba;

6. Ta ostatnia symbolika uwyrażnia się, gdy stawia się paschał przy trumnie podczas pogrzebu.

Paschał zapala się podczas liturgii od Wigilii Paschalnej aż do Pięćdziesiątnicy paschalnej, poza okresem paschalnym winien znajdować się przy chrzcielnicy, zapalany podczas udzielania chrztu, podobnie w obrzędzie pogrzebu.

W średniowieczu pojawiło się i zachowane jest współcześnie ozdabianie paschału krzyżem, literami alfabetu greckiego Alfa i Omega. (Początek, Źródło i Wypełnienie, Cel) - (unikajmy wyrażenia Ostatni). Wypisywanie daty roku wiąże się z rachubą roku od Paschy. Do paschału może być włączone pięć ziaren kadzidła (ryt zrodził się z nieporozumienia, z *incendium* – zapalenie świecy zrozumiano,

jako kadzidło – *incensum*).

Paschał wnoszony jest do kościoła z trzykrotnym śpiewem *Lumen Christi* (Światło Chrystusa), w jego świetle rozbrzmiewa orędzie paschalne *Exsultet*, zanurza się paschał w obrzędzie poświęcenia wody chrzcielnej¹¹. Żaden wykład nie zastąpi jednak empirycznego przeżycia liturgii światła – liturgii Wigilii paschalnej, dlatego mocne zalecenie by niewielkie wspólnoty uczestniczyły w tej liturgii w zgromadzeniach z licznym udziałem wiernych.

3. Zacheuszki – Krzyże apostołskie

To symboliczne znaki na ścianach, przypominające o dedykacji kościoła, z umieszczonymi poniżej świecznikami, które zapala się w rocznicę dedykacji kościoła i w pewne uroczystości. Zwyczaj powstał w liturgii starogalijskiej (wcześniej wspomina *Ordo Romanus* 41, 22). Umieszczanie zacheuszek odwołuje się do Ap 21, 14 – mówiący o murze miasta o dwunastu warstwach fundamentu, na których były wypisane imiona dwunastu apostołów Baranka, wskazuje na kościół, jako symbol świętego miasta Jeruzalem. Ta symbolika jest podstawowa wg *Obrzędów poświęcenia kościoła i ołtarza* (II, 16). Kościół jest wypełnieniem Ludu Przymierza, zbudowanym na fundamencie apostołów (Ef 2, 20). Wspomniany obrzęd dopuszcza zamiast dwunastu cztery zacheuszki, w zależności od wielkości przestrzeni, co również wskazuje na eschatyczną Jeruzalem. Liczba czterech jest znakiem doskonałości. ”A miasto układa się w czworobok i długość jego jest tak wielka jak szerokość” (Ap 21,16).

Polska nazwa zacheuszki jest unikatowa, nawiązuje do zdarzenia ze zwierchnikiem celników – Zacheuszem (Łk 19,1-10). We włoskim języku – *segni della Croce, le croci degli Apostoli, Apostelkreuze* – w języku niemieckim albo *Apostel-leuchter* z powodu umieszczania pod krzyżami świeczników.

Zacheuszki przyjmują różne kształty¹², np.:

1. w kościele Apostołów Piotra i Pawła w Söll (Tyrol) poszczególne dwanaście medalionów zawiera wizerunki dwunastu Apostołów, pod poszczególnymi medalionami umieszczone są napisy ze zdania z *Credo*. Przy każdym oczywiście umieszczony jest świecznik;
2. portretów apostołów, każdy z krzyżem (Trewir, XV w., bazylika Najświętszej Maryi Panny – *Liebfrauenkirche*);
3. apostołów z indywidualnymi atrybutami – bez napisu z *Credo*;
4. apostołów w formie rzeźb – reliefowych lub pełnoplastycznych.

¹¹ Opracowałem w oparciu o Ch. Anscar, *The Cosmic Element of Christian Passover*, Roma 1977; *Dictionnaire Encyclopedique du Christianisme Ancien* 1, s. 482–483; F. Guido, H. M. Weikmann, *Das Exsultet*, Regensburg 1992; R. Amiet, *La Veillée pascal dans l'Eglise Latine. I. Le rite romain*, Paris 1999; Cz. Krakowiak, *Świętowanie Triduum Paschalnego we wspólnocie parafialnej*, „Liturgia Sacra” 1 (1995), nr 1–2, s. 31–36; Wł. Głowa, *Liturgia godzin w Świętym Triduum Paschalnym*, tamże, s. 37–44; St. Lech, *Święte Triduum Paschalne. Komentarze liturgiczne*, tamże, s. 78–92.

¹² R. Knapieński, *Credo w sztuce europejskiej. Ikonografia i symbolika przedstawień Kolegium Apostołów*, w: *VI Międzynarodowa Konferencja o architekturze i sztuce sakralnej, kościoły naszych czasów, Kościół potrzebuje sztuki*, Kielce 2008, s. 31–49.

4. Wieniec adwentowy

Po raz pierwszy wieniec adwentowy pojawił się w domu opieki dla opuszczonych dzieci, zwanym „Rauhen Haus” na przedmieściach Hamburga w 1833 r.¹³ Powstanie łączy się z działalnością inicjatora tzw. „wewnętrznej misji” zmierzającej do odnowy chrześcijańskiego życia, Johanna Hinricha Wichera (zm. 7.04.1881). W prowadzonym przez siebie domu, a raczej „wiosce dzieci” celem przygotowania wychowanków na Boże Narodzenie, wprowadził w okresie Adwentu specjalne nabożeństwo (czytanie słowa Bożego, wyjaśnianie, pieśni, refleksja, modlitwa). Na początek nabożeństwa w 1833 r. prowadzący zapalił świecę umieszczoną na wielkim świeczniku, młodzież uprzednio przyozdobiła ściany pomieszczenia gałązkami jodły. Nabożeństwa odbywały się codziennie i każdego dnia zapalano następną świeczkę. W niedzielę świeca różniła się wymiarami od pozostałych. Powstanie zwyczaju trzeba łączyć także z cechami romantyzmu, jaki cechował ówczesny ruch młodzieżowy, ze zwrotem ku naturze (zapalanie ognisk w dniach zmiany pór roku, operowanie kwiatami, świecami, powstanie szkół uczących sztuki układania kwiatów, rozwój sztuki dekoratywnej itp. Zwyczaj ten szybko przyjął się u protestantów. W latach trzydziestych ubiegłego stulecia zyskał także przyjęcie w kręgach katolickich (Wrocław wzmianka w 1925 r.). Niemcy północne były bardziej przychylne, południowe wstrzeźliwe. Poprzez młodzież skupioną w ruchu Qickborn (Romano Guardini) przeniósł się do rodzin. Ceremonia zawieszania wieńca odbywała się w sobotę przed I niedzielą Adwentu. Przy wieńcu i zapalonych świecach gromadzili się domownicy, śpiewano pieśni, odczytywano fragmenty Pisma św. i rozważano je, słuchano wyjaśnienia ich. Na tej podstawie rozwijała się także twórczość artystyczna w odniesieniu do samego wieńca i jego dekoracji. Wśród etnologów spotkać można twierdzenia, że tradycja wieńca sięga znanego w historii religii drzewa jako symbolu życia ludzkiego, czy gałązek, które w cieple domu pozostawały zielone lub rozkwitały¹⁴. Twierdzenia te nie zawsze są brane na serio.

Warto natomiast upowszechniać zwyczaj zawieszania wieńca adwentowego w rodzinach, w salach spotkań młodzieży, zakonnic i zakonników.

Błogosławienia adwentowego wieńca dokonuje się albo w ramach mszy (na początku, po *Kyrie* lub po Ewangelii), albo podczas wieczornego nabożeństwa Słowa Bożego. W Polsce *Agenda Opolska* (1981) pierwsza wystąpiła z propozycją błogosławienia podczas specjalnego nabożeństwa w I niedzielę Adwentu.

Symbolika adwentowego wieńca jest wielowarstwowa – polifoniczna.

Cztery świece umieszczone na wieńcu wskazują na stopniowe zbliżanie się do Prawdziwej Światłości – Jezusa Chrystusa. Zielone gałązki to znak życia. Cały wieniec jest znakiem nadziei, że zwycięstwo należy nie do ciemności, lecz do życia. Adwentowy wieniec to także znak wspólnoty chrześcijańskiej czuwającej w

¹³ Oparłem się na: Th. Maas-Ewerd, *Der Parusiegedanke in der Liturgie des Advents*, „Bibel und Liturgie“ 36 (1962/63), s. 62-77; Fr. Fegeler, *150 Jahre Adventskranz*, „Deutsches Allgemeine Sonntagsblatt“ 50 (1983), s. 24-28; B. Nadolski, *Wieniec adwentowy*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny“ XLIV (1991), s. 141-146.

¹⁴ H. Kirhoff, *Ursymbole*, Münster 1982.

modlitwie i w radości oczekującej Pana.

W Księdze Błogosławieństw w wersji polskiej dowiadujemy się, że wieniec winien przypominać, że Bóg trwa na wieki i żyje w niedostępnej światłości. Sugeruje także korzystanie ze światła – nauczania Chrystusa, które przygotowuje wierzącego na ostateczne przyjście Zbawiciela - utwierdza nadzieję na spotkanie z Nim.

Przyczepiane do wieńca wstęgi koloru czerwono-fioletowego wyrażają z jednej strony radość oczekiwania, a z drugiej wskazują na konieczność wewnętrznego moralnego przygotowania się na Oczekiwanego. Symboliczne znaczenie można także odczytać z tekstów modlitw.

Współcześnie spotyka się rozbudowywanie wieńca, ubogacenie go dla uwypuklenia symboliki eschatycznej – „wiecznie trwającego adwentu ludzkości”. Istnieją propozycje, jak to czyni znawca symboli Herman Kirhoff, komponowania w wieńcu małych wież symbolizujących święte Miasto Jeruzalem, dwunastu bram (nawiązanie, do Ap 21), portali, tympanonu z symbolem Chrystusa itp.

Zamiast podsumowania:

1. Staje przed nami wszystkim konieczność przeciwstawiania się agresji tandety, kiczu, można powiedzieć „cielców”, betonowego zimna (żłóbki, groby itd.). Wymogiem staje się ucieczka przed zaciemnianiem przestrzeni wielością elementów, ztraca się bowiem to, co istotne, stąd reguła w języku niemieckim „*so kurz wie möglich, so lange wie nötig*”.

Ojciec Święty, wzorem swego poprzednika skierował apel do środowisk twórczych: „Jesteście strażnikami piękna, dzięki swemu talentowi możecie przemawiać do ludzkich serc, poruszyć wrażliwość indywidualną i wspólnotową, rozbudzić marzenia i nadzieje, poszerzyć horyzonty poznania i zaangażowania człowieka. Bądźcie więc wdzięczni za otrzymane dary i w pełni świadomi ogromnej odpowiedzialności za przekazywanie piękna, komunikowanie w pięknie i poprzez piękno! Także wy poprzez swą sztukę bądźcie głosicielami i świadkami nadziei dla ludzkości! Nie lękajcie się konfrontacji z pierwszym i ostatecznym źródłem piękna, prowadzenia dialogu z ludźmi wierzącymi, z tymi, którzy podobnie jak wy czują się pielgrzymem w świecie i poprzez dzieje ku nieskończonemu Pięknu! Wiara niczego nie ujmuje waszemu geniuszowi, waszej sztuce, przeciwnie uwzniośla ją i karmi, zachęca ją do przekraczania progów i kontemplowania zafascynowanymi oczyma ostatecznego i definitywnego celu, słońca, które nigdy nie zachodzi, oświeca chwilę obecną i czyni ją pięknem”.

Słowa powyższe *mutatis mutandis* można odnieść do związanych z kształtowaniem przestrzeni sprawowania liturgii. To nie taka sobie zwykła funkcja, dodatkowa, mało ważna. To kapłaństwo, apostołat, głoszenie piękna Boga. Chcemy uczyć się być „mistrzami Bożego piękna”.